Nr. 61. We Lwowie — Sobota 2 Marca 1901. Rok XLI

Redaktor naczelny:
D. ALEKSANDER VOGEL.

Biuro redakcyi: ul. Kopernika l. 7. I. piętro otwarte od godziny 10 rano do godz 1 w południe.
Biura administracyi: ul. Kopernika 7 parter (sklep), otwarte od godz. 8 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

PRZEDPŁATA NA „GAZETĘ NARODOWĄ“ wynosi:

	we Lwowie:	na prowincyi:	za granicą:
miesięcznie	1 zł 50 ct.	2 zł.	
kwartalnie	4 zł. 50 ct	6 zł.	7 zł. 50 ct.
połrocznie	9 zł.	12 zł.	15 zł.

Numer kosztuje 6 ct.

GAZETA NARODOWA

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

OGŁOSZENIA i PRZEDPŁATĘ przyjmują: we Lwowie: Administracya „Gazety Narodowej“ ul. Kopernika 7; w Paryżu: C. Adam Ciborowski 30 rue de Varenne Paris; we Wiedniu: Haasenstein & Vogler (Otto Mass) Wahlfischgasse 10 — Rudolf Mosse Seilerstädte 2 — A Oppelik Grünergasse 13 — M. Dukes Nachf.: Max. Augenfeld & Emarick Lessner Wollzeile 6 — Schallek Wollzeile 11 i J. Danneberg. I. Wollzeile 19; w Hamburgu: A. Steiner: w Frankfurcie n. M. Haasenstein & Vogler i G. L. Daube & Comp.; w Warszawie: Reichmann & Freudler

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwyczajne na jednoszpaltowy wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce 10 ct. — Nadesłane za wiersz lub jego miejsce 30 ct. — Głosy publiczności za wiersz lub jego miejsce 50 ct. — Prywatna korespondencya 3 ct. od wyrazu.

INSYNUACYE.

Lwów 1 marca.

N. F. Presse poświęciła nam wczoraj bardzo dużo miejsca — naturalnie jedynie w tym celu, aby obrzucić nas stekiem kalumnij. Wstępny artykuł, dotyczy nas, Czechów i sytuacyi parlamentarnej — a drugi niemal wyłącznie jest poświęcony Kołu polskiemu i przeprowadzeniu dowodu, iż rozbicie departamentu galicyjskiego w ministerstwie spraw wewnętrznych to kwestya przez Polaków „wydmuchana“ do wielkiego znaczenia a właściwie jest jedynie sprawą... personalną. Nie dwuznacznie daje też *N. Fr. Presse* do zrozumienia, iż Koło niepotrzebnie robi ze sprawy tej zasadniczą, bo stanowisko p. Koerbera jest... bardzo silne, — tylko Polacy a nie p. Koerber mogą stawkę przegrać.

Zjadliwość — zresztą wobec nas N. *Fr. Pressie* wrodzona — najlepiej uwydatnia się w następującym ustępie jej wstępnego wczorajszego artykułu:

„Nie trudno osądzić czy, jeżeli Polacy dalej w taki sam energiczny i odpowiedni jak dotychczas sposób będą pracować nad uruchomieniem parlamentu, — spełni się ich gorące życzenie, aby izba posłów jęła się pracy. Hr. Dzieduszycki w swej tęsknotą za pracą parlamentarną przesiąkniętej mowie, odsłonił coś więcej, mianowicie obecny stosunek Polaków do rządu. Wiadomo, iż jest on od pewnego czasu nieco zamącony, gdyż dr. Koerber zamiast zastosować się do wezwania p. Jaworskiego: „staraj się o nasze zaufanie“, — naraził się Kołu polskiemu przez rozbicie departamentu galicyjskich referatów w ministerstwie spraw wewnętrznych. Na takie rzeczy Koło polskie jest bardzo czułe, dlatego też, gdy hr. Dzieduszycki w swej mowie oświadczył: „obecnie mamy tylko jedno żądanie do rządu nie należy pod tem rozumieć przywrócenia radzie państwa zdolności do pracy, ale tem jedynem żądaniem jest ustanowienie dla galicyjskich spraw takich urzędników, którzyby kraj i jego potrzeby znali.

„I tu — jak mówił hr. Dzieduszycki — nie mają być brane względy na narodowość odnośnego urzędnika, ale naturalnie Koło polskie a nie rząd będzie rozstrzygać o tem, czy ów urzędnik zna interesy galicyjskie. Gdyby bowiem rząd miał o tem rozstrzygać, Koło polskie nie miałoby potrzeby do tego się mięszać. Otóż to jedyne żądanie, które Polacy do rządu stawiają, wyjaśnia do pewnego stopnia, dlaczego ich usiłowania o uruchomienie parlamentu napotykają we wszystkich stronach na trudności, a nigdzie nie znajdują należytego zrozumienia, po prostu dlatego, że owe jedyne żądanie Polaków dotąd spełnionem nie zostało. Polacy nie pragną niczego goręcej, jak pracy w parlamencie: ale z jednej strony nie mogą się porozumieć co do sposobów z tymi stronnictwami, które tego samego pragną, a z drugiej strony usiłowania ich nie znajdują u rządu należytego poparcia. Cóż więc dziwnego, że wobec takiego zapoznania ich szlachetnych usiłowań parlament zapada coraz bardziej w bagno bezczynności!“

Istotnie, gdy się czyta ów ustęp artykułu *Neue Fr. Presse*, poczyna się zupełnie wierzyć w prawdziwość sugestyi. *Neue Fr. Presse* zawsze dowodziła, iż Koło polskie jest wiernym sługą rządu, bez względu na to, jak się ten rząd wobec Koła zachowuje — i wreszcie uwierzyła sama, że naprawdę tak być powinno. Koło rząd popiera, ale słuszne żądania ludności, którą reprezentuje, musi uwzględniać i w ich obronie stawać; w przeciwnym bowiem razie istotnie straciłoby w kraju grunt pod nogami, a tem samem w niedalekiej przyszłości przestałoby być tak licznem i na prawdę j e d y n i e reprezentującem naszą dzielnicę.

W sprawie departamentu galicyjskiego w ministerstwie spraw wewnętrznych nikt w kraju agitacyi nie czynił, a jednak wszyscy w obronie tej instytucyi jak najenergiczniej i niemal solidarnie wystąpili. Koło polskie, dopokąd ta zasadnicza — bo to wcale nie jest personalna sprawa, jak wrogowie nasi chcą przedstawić — nie będzie zgodnie z potrzebą kraju załatwioną, nie może sobie głowy rozbijać nad utrzymaniem tego lub owego gabinetu.

Jak wspomniany wywód *N. freie Presse* jest wykrętnym, tak i niegodnym jest „światowego“ pisma zarzut, czyniony Kołu, iż jest to „gra polska“, która rzekomo ma wyjaśniać, dlaczego Czesi nie dają parlamentowi pracować, lecz równocześnie nie chcą i jego rozbicia. Czesi zdaniem *N. fr. Presse* musieliby nie być... Czechami, gdyby nie zrozumieli aluzyi, ukrytej w mowie hr. Dzieduszyckiego. Rząd potrzebuje wyborów do delegacyj wspólnych i deputacyi kwotowej a także musiałby rząd przyznać się do upokorzającego kroku w tył, gdyby w tym roku znowu kontyngent rekrutów musiał być oznaczony paragrafem czternastym. Rząd jednak ma przeciw sobie nie tylko obstrukcyę czeską, ale także nie dość gorliwie stara się o zaufanie Polaków. Czyż więc nie otwiera się tu dla Czechów nadzieja, że przy jakiej takiej wytrwałości, osiągną to, co już za Clarego raz osiągnęli, mianowicie, że gabinet padnie ich ofiarą? To też wyjaśnia, dlaczego obstrukcya czeska ciągle jeszcze zachowuje swe *incognito*, ale także wyjaśnia, że położenie rządu będzie z każdym dniem trudniejsze i poważniejsze, jeżeli nie zmusi się Polaków, aby, albo dowodem okazali swą gotowość do pracy, albo, aby maskę swą zrzucili.

Odpowiadać na te wywody, byłoby naiwnością. Wedle *N. fr. Presse* rząd chciałby, aby Polacy wyciągali zań kasztany z gorącego pieca —

[redacted]

ale nie chce sam w niczem im dopomódz, aby mogli bodaj w kraju usprawiedliwić to swoje zachowanie się.

W drugim artykule tego samego numeru *N. fr. Presse* ostrzej nawet napada na Koło polskie, twierdzi bowiem niedwuznacznie, że „fronda Koła polskiego zachęca tylko Czechów, aby w swej obstrukcyi coraz to jawniej postępowali i z wielu stron już to zauważono, że dwuznaczne zachowanie się Polaków, którzy głośno ciągle mówią o swej gotowości do pracy, a za kulisami podjudzają czeską obstrukcyę, nadzwyczaj utrudnia parlamentarną sytuacyę“. Popieranie czeskiej obstrukcyi przez Polaków — powiada dalej ten organ giełdziarski — musi doprowadzić do szybkiego rozstrzygnięcia, jeżeli w najkrótszym czasie w zachowaniu się Polaków nie zajdzie zmiana. W bardzo poważnych kołach jeszcze wczoraj uważano sytuacyę jako krytyczną i wyrażano obawę, że z taką przyjemnością zapowiadana przez pewnych polskich (?) niespokojnych polityków kryzis rzeczywiście wybuchnąć musi, jeśli Polacy wreszcie nie zdecydują się na rzeczywistą pracę w parlamencie. Wymieniono już nawet imię przyszłego sternika państwa i kolportowano w nowem wydaniu znane z dawna spisy przyszłych ministrów. Nazwiska mężów, o których się myśli w przededniu każdej kryzis, były na ustach wszystkich Opowiadano nawet, że jeden z byłych prezydentów ministrów będzie ponownie powołany do złożenia parlamentarnego ministerstwa, nie tajono jednak, że gabinet złożony przeważnie z członków prawicy musiałby na stanowczy i na nieprzezwyciężony opór niemieckich stronnictw natrafić“.

W tych ostatnich słowach kryje się cała tajemnica bolu, złości i niepokoju *N fr. Presse* — boi się, aby nie odżyła dawna prawica parlamentarna

---

Z bieżącej chwili.

Lwów 1 marca.

Pekiński korespondent *Timesa*, dr. Morison, który, jak się okazało, wiernie podał treść c h i ń s k o - r o s y j s k i e j k o n w e n c y i co do Mandżuryi, ogłasza teraz jej dopełnienie. Oprócz punktów, które podaje nasz telegram londyński, zawierają one jeszcze postanowienia w sprawach sądownictwa i finansów. Wczoraj doniósł nam telegram, że rząd chiński nie chce przyjąć 7 punktu pierwszej konwencyi, (jak wiadomo, zawartej między wojskową władzą rosyjską a chińską w Mandżuryi: punkt ten opiewa:

„Byłoby dobrze, ustanowić w Mukdenie (stolicy Mundżuryi) rezydenta rosyjskiego, z powszechną władzą nadzorczą, dla załatwiania tych wszystkich spraw, dotyczących obu krajów, jakie się między jenerałem tatarskim (chińskim) a rosyjskim naczelnym wodzem na półwyspie Liaotung (gdzie leży Port Artura) wyłonią. Jenerał tatarski ma rezydentowi rosyjskiemu dostarczać zupełnych wiadomości co do wszystkich, jakieby zarządził, kroków ważniejszych.“

Rząd chiński czuje, że przyjąwszy ten punkt, oddałby Mandżuryę całkowicie w ręce rosyjskie, i że tylkoby ponosił ciężary rządzenia. Ale oprzeć się nie zdoła. Pytanie, czy mocarstwa co powiedzą na uzupełnienie owej konwencyi, które właśnie podał pekiński korespondent *Ti-*

72

Podwójna nić.

Napisała

Miss Ellen Thorneycroft Fowler.

(Ciąg dalszy).

— Nie czynię pani takiej samej jak on propozycyi — rzekł — Kapitan Le Mesurier gotów jest wziąć panią za żonę, bo wierzy, że pani jesteś niewinną. Ja lękam się o to, czy zdobędę panią, ale gotów jestem ożenić się z panią mimo, że wiem, iż pani jesteś winną. Dla tegoto on ze mną nie stoi na jednym i tym samym poziomie, miss Harland, ani też nie kocha pani w równym ze mną stopniu.

Etelka porwała się ze swego siedzenia, a twarz jej bardzo zbladła.

— Co pan chcesz powiedzieć przez to? — zapytała.

— Powiadam to, żem był w Londynie tego dnia, gdyś pani podjęła znaczony dyament z jego dotychczasowego schowania, i żem panią widział, jakeś pani szła do banku, przebrana za damę z wielkiego świata, aby go stamtąd zabrać. Tak mnie uderzył widok pani w sukniach wielkoświatowej damy, żem stracił odwagę podejść do pani i przywitać się, alem zapamiętał ten wypadek tak, jak pamiętam wszystko, co się wiąże z panią od pierwszej chwili, w której się kazałaś mnie kochać, wbrew nawet własnej mojej woli. A gdym usłyszał opowieść mr. Feutona o znaczonym dyamencie, pojąłem odrazu, żeś się pani przebrała za swoją siostrę i wzięła pod jej imieniem dyament z banku.

Nastąpiła teraz chwilowa cisza, poczem Etelka odezwała się:

Czyś pan wspomniał o tem komukolwiek?

Robert wyprostował się na całą swoją wysokość pięciu stóp, sześciu cali i odrzekł z dumą:

— Nikomu i nigdy nie wspomnę do końca życia. Jestem jedyną osobą, co zna tajemnicę pani i prędzej umrę, niżbym miał ją zdradzić, ale pragnę, abyś mi pani pozwoliła poświęcić resztę swego zachowania tajemnicy nienaruszoną i uczynienia pani samej szczęśliwą.

Oczy Etelki napełniły się łzami. Znała Roberta dość dobrze i wiedziała, co taka jego propozycya mogła kosztować jego, którego religią było to, co wypada i dla którego najwyższą boginią była mrs. Grundy. I przedstawiła sobie, jak bardzo ją musiał kochać, aby na podobną propozycyę móc się zdobyć.

A ponieważ doskonale czyste i niesamolubne uczucie przemienia, dopóki trwa, każde chłopię w męża, a męża w szlachcica, więc Etelka mimowoli złożyła hołd Robertowi Welfordowi.

W gorączkowym obrocie życiowym dusze ludzkie — podobnie jak monety srebrne — łatwo mogą stracić część swojej wartości i wytrzeć się, ale za każdym razem w jasnym blasku entuzyastycznego zapału, napis i obraz, który na sobie miały wybite, staje się wyraźnym, a napis ten ani obraz nie są Cezarowymi.

W takich to, jak owa chwilach, dochodzimy do prawdy, że świat nasz, który w swoim cynizmie ignorantów braliśmy za jaskinię złodziei, nie jest niczem innem, jak tylko i jedynie Domem Ojca Naszego — zbrukanym być może na razie brudnymi postępkami podrabiaczów pieniędzy, ale mimo to zawsze Domem Ojca.

— Jest wielka, uzdrawiająca potęga w wierze — a nie najmniejszą ta, która tkwi we wzajemnej wierze ludzi w siebie, ale jeszcze potężniejsza moc uzdrawiająca tkwi w miłości, która kocha i potem jeszcze, gdy już nadzieja uległa zniszczeniu i wiara została złamaną. To też horyzont życia Etelki Harland na zawsze odtąd rozszerzył się i pogłębiło się pojęcie jego, odkąd danem jej było dożyć chwili, w której się jej objawiła moc miłości, okazanej przez człowieka, odtąd przez nią lekceważonego.

Gdy Jan wrócił do Silverhamptonu, przekonał się z niezadowoleniem, że Etelka znikła z niego, niezostawiając żadnego adresu za sobą, a ani babka Kamilla, ani nikt inny nie mógł mu dać żadnej wskazówki co do tego, gdzie się mogła podziać.

ROZDZIAŁ XVII.

Wezwanie Jana

Mimo wszystkich starań Jana, nie można było znaleść żadnego śladu kryjówki Etelki. Opuściła Silverhampton bezpośrednio po wizycie Roberta Welforda i nikomu nie powiedziała, dokąd wyjeżdża. Toteż biedny Jan musiał oddać swą duszę, chcąc nie chcąc, w posiadanie cierpliwości — posiadanie wcale niezadowalające, jak to większa część nas wie z własnego doświadczenia, a zarazem musiał siebie samego przekonywać, że nagłe i tajemnicze zniknięcie Etelki nie rzuca niejasnego światła na sprawę znaczonego dyamentu.

Że była nieroztropną, skoro precz zbiegła w tak nagły sposób, to przyznawał, ale aby mogła w jakiejkolwiekbądź okoliczności życia być czemś gorszem niż nierozsądną, na takie przypuszczenie nie chciał pozwolić nawet sobie samemu.

Na szczęście Jan Le Mesurier nie był osobą o żywej wyobraźni, co oszczędziło i jemu samemu i jego przyjaciołom wielkiej liczby kłopotów. Dla reportera czy dla powieściopisarza może być wyobraźnia złem koniecznem, dla osobnika prywatnego jest źródłem strat nie do odbicia a dla przyjaciół osobnika prywatnego poprostu przekleństwem.

Jan dalej pisywał listy do Etelki pod jej adresem sunnydaleskim w tej nadziei, że je dziadek lub babka jej wyprawiać będą od siebie do niej, a gdy wreszcie mu się przyznali, że sami nie wiedzą, gdzie Etelka teraz przebywa, wpadł na złośliwą myśl, że oszukują go dla własnych jakichś swoich celów. Otóż pisać listy pełne uczucia do ludzi, którzy widocznie wcale o nich nie wiedzą, jest zajęciem przykrem i zgadza się lepiej z popularnem pojęciem suplikanta niż z pojęciem listownej rozmowy. Kto z nas w tym lub owym roku życia swego nie słyszał od osób, istotnie bojących się Boga, historyi o wyraźnej i natychmiastowej odpowiedzi na czyjąś tam suplikę, historyi przytaczanej jako przykład niezwykłego zdarzenia?

A przecież ci dobrzy ludzie zdziwiliby się ponad zwykłą miarę, gdyby nie otrzymali odwrotną pocztą odpowiedzi na zaproszenie na obiad! Co tylko tego dowodzi, że instynkt bogobojności i poczucie śmieszności są umieszczone po przeciwnych stronach w ludzkim mózgu.

(C. d. n.)

mesa, a które bardzo wkraczają w ich pretensye.

Z Berlina przybywa wiadomość, na oko drobnostkowa, a jednak wielce charakterystyczna, mianowicie że cesarz Wilhelm przydał rejentowi hrabstwa Lippe porucznika Wasilewskiego) jako oficera ordynansowego *ad personam*, i że wszystkie już spory między cesarzem a hrabią rejentem są uchylone. Masiopa to monarchia to hrabstwo Lippe, a jednak zagiął na nie parol cesarz Wilhelm, i po śmierci ostatniego władcy ustanowił swego szwagra, z książąt meiningeńskich, rejentem hrabstwa, pomimo że był kompetent do tej rejencyi z bocznej linii, ale jurysterya krzyżacka zarzuciła mu, że gdzieś pomiędzy jego prababkami znajdowała się baronówna Unruh, więc hrabia pretendent nie jest ebenbürtig i przeto nie może być rejentem.

Sejm hrabstwa uznał jednak prawa pretendenta, i po kilku miesiącach rządów szwagier cesarza wyniósł się z hrabstwa, i prawy rejent objął rządy. Dla zemsty zabroniono stojącej w hrabstwie załodze niemieckiej oddawać należne honory monarsze-rejentowi, nawet salutować go nie pozwolono, itp. Hrabia rejent nie ugiął się, i ostatecznie postawił na swojem Jestto bardzo ważny dowód, że cesarz Wilhelm zaczyna wchodzić w siebie...

Przyczyniły się do tego okoliczności, które towarzyszyły pobytowi cesarza w Anglii. Samaż *Koeln Ztg.* ujrzała się zniewoloną przyznać, że sprawa ta sprowadziła „rozłam pomiędzy sternikami polityki niemieckiej a publicznością“ Z pewnością cesarz by się tem nie martwił, gdyby nie to, że właśnie obóz junkierski, którego nikt nie zdoła pomówić o brak patryotyzmu pruskiego i lojalności dla Hohenzollernów, w groźne niemal struny uderzył.

Niezawodnie i olbrzymie koszta, na jakie naraził cesarz Niemców swoją „weltpolityką“, zwłaszcza hunowską, muszą mu dawać wiele d[redacted] myślenia. Jego zasada „*voluntas regis*“ może prysnąć o szkopuły finansowe. Rajchstag jus[redacted] będzie musiał zezwolić na nowy olbrzymi kredyt chiński w sumie przeszło stu dwudziest[redacted] milionów marek, ale skutki będą fatalne dla autokratyzmu cesarza. Zresztą im więcej połkn[redacted] Chiny, tem mniej będzie można łożyć na wybudowanie nowej floty, a to sprawa żywotna dl[redacted] Niemiec i główny filar „weltpolityki“, chocia[redacted] bardzo nie udały, bo i z tą nawet flotą Niemc[redacted] jeszcze nic nie będą mogły dokazać na morzac[redacted] chyba tylko być przyczepkiem jakiego inneg[redacted] rzeczywiście morskiego mocarstwa.

Trudno uwierzyć, jak sobie prasa angielsk[redacted] pozwala okłamywać czytelników. I tak *Standar*[redacted] z dnia wczorajszego doniosł, że położenie Both[redacted] (naczelnego wodza Boerów) jest krytyczne. A[redacted] depesze urzędowe a nawet fantastyczni korespo[redacted] denci „Biura Reutera“ nic o tem nie wiedz[redacted] *Daily Telegraph* z tegoż dnia zapewnia, że B[redacted] tha rozpoczął układy pokojowe i w obozie a[redacted] gielskim przygotowują się na jego przyjęcie. A[redacted] urzędowe depesze nic o tem nie wiedzą.

Times z tegoż dnia donosi z Deaar „z n[redacted] lepszego źródła“, że Dewet wezwał Hertzog[redacted] aby wrócił do Kaplandu, ale Hertzog odpowi[redacted] dział, iż nie może, bo konie i ludzie są znuże[redacted] A tu depesze urzędowe donoszą, że i Dewet[redacted] Hertzog stoją w Kaplandzie i Anglicy cieszą si[redacted] że Dewet dla wezbranych wód nie może wróc[redacted] do Oranii, i martwią się, że Boerzy zajęli Rich[redacted] mond, znaczne miasto kaplandzkie. Ba, donos[redacted] nawet, że Kitchener zamierza w marcu zrob[redacted] wyprawę do Kaplandu.

Onegdaj donoszono, że Botha ścigany [redacted] ciekł do Komotipoort (na granicy Delagoy), [redacted] wczoraj była wiadomość, że stoi między Ermel[redacted] a Wisselburgiem, a więc o trzysta kilometrów o[redacted] Komatipoort.

O słynnym angielskim jenerale Frenchu do[redacted] noszą z Pretoryi, że podległych mu wojsk z po[redacted] wodu nawalnych deszczów, nie może zapro[redacted] wiantować, ale mimo to (!) ściga Boerów, oczy[redacted] szcza okolicę, zabiera Boerom mnóstwo amuni[redacted] cyi, bydła i wozów, i coraz więcej zgłasza si[redacted] poddających Boerów, i kolumny ich rozbiły si[redacted] na drobne oddziałki. To coś, jak ów Wojtek, który wylazłszy na księżyc, chciał się nazad spuścić na ziemię, i kiedy sznur był za krótki, ucinał w górze a u dołu sztukował.

Galic. towarz. kredytowe ziemskie.

Lwów 1 marca.

Czwartkowe popołudniowe posiedzenie zagaił hr. Borkowski. Del. dr. K. Paygert interpelował komisyę statutową, dlaczego nie rozesłała członkom elaboratu w kierunku zmiany statutu. Dyr. Włodzimierz Gniewosz odpowiedział, iż dyskusya nie miała dotąd substratu do prac swoich, wybory bowiem delegatów zabrały całą jesień, tak że dopiero w zeszłym miesiącu można było rozpocząć prace, skutkiem czego sprawa zmiany statutu może dopiero na przyszłem walnem zgromadzeniu przyjść pod obrady tj. na rok przyszły. Mandaty komisyi statutowej uważa za wygasłe.

Del. Krzysztof Abrahamowicz z Bukowiny prosi, aby, skoro członków z Bukowiny przyjęto do towarzystwa, by w statucie nie było wyjątkowych dla Bukowiny postanowień. Del St. Agopsowicz stawia wniosek, by detaksatorów i członków wydziałł w pow. mianowało zgromadzenie lub dyrekcya na lat trzy, i aby potem przedsiębrano nowe mianowania.

W toku dyskusyi delegat Jędrzejowicz postawił wniosek, by sprawę przedłożenia komisyi omówić na zgromadzeniu tajnem, wniosek ten upadł. Przyjęto natomiast wniosek del. Jędrzejowicza i Viviena, by cały wniosek odesłano dyrekcyi do zastanowienia się nad nim i przedłożenia zgromadzeniu na drugi rok swego zdania, czy program w całości czy też częściowo jest do przyjęcia. Wreszcie uchwalono wniosek del. Romualda Wojciechowskiego, by ta sama komisya dalej funkcyonowała, by jej mandatów nie uważano za wygasłe.

Referent Bronisław Rozwadowski odczytał sprawozdanie dyrekcyi towarzystwa w myśl uchwały 41 og. Zgromadzenia z r. 1900 w sprawie zmiany regulaminu szacunkowego. Sprawozdawca wyraził w końcu zdanie dyrekcyi, iż zmiana obecnie obowiązującego regulaminu szacunkowego nie jest wskazaną, gdyż odnośne przepisy zupełnie wystarczają.

W ciągu dłuższej dyskusyi wyłonił się wniosek br. Konopki: Dyrekcya winna jeszcze raz w porozumieniu z komisyą rezerwową zbadać sprawę uregulowań detaksacyjnych i przedłożyć swe wnioski walnemu zgromadzeniu w roku przyszłym. Wniosek ten upadł, natomiast przyjęto znaczną większością głosów wniosek dyrekcyi towarzystwa, która nie uznała zmiany obowiązującego regulaminu szacunkowego za wskazaną.

Dr. Stanisław Rudrof imieniem komisyi, wybranej przed południem dla zbadania sprawy wyboru do wydziału okr. dobromilskiego, ogłosił, iż p. St. Nowosielecki otrzymał na 31 głosujących 16 głosów i wobec tego postawił wniosek uznania wyboru za ważny. Przyjęto.

Del. K. Abrahamowicz ponowił swój wniosek o zrównanie członków bukowińskich z galicyjskimi i pod względem potrącanych przy zaciąganiu pożyczek sum na fundusz rezerwowy, które dla pierwszych wynoszą 1 proc., dla dru-[redacted] czne oklaski).

Z powodu upływu sześciolecia od wyboru zastępców dyrektorów p. Jana Viviena de Chateaubrun i dr. Adama Jordana przystąpiono do nowego wyboru Wybrany jednogłośnie p. J. Vivien; podczas wyboru drugiego zastępcy dyrektora nastąpiło rozstrzelenie głosów, wobec czego odbyło się powtórne głosowanie, w którem wybranym został p. Zbigniew Horodyński.

Komisya-matka powołana do przygotowania wyboru do komisyi rewizyjnej, zaproponowała następujących delegatów: pp. Teofila Żurowskiego, Józefa Męcińskiego, Stefana Moysę, Włodz. Gniewosza, dr. Franciszka Paszkowskiego, Stanisława Jędrzejowicza i hr. Jerzego Borkowskiego. Wszyscy zostali wybrani.

Del. Włodz. Gniewosz proponuje wysłanie do prezesa Koła polskiego JE. Apolinarego Jaworskiego telegramu z życzeniem rychłego powrotu do zdrowia. (Huczne oklaski). Uchwalono.

Z kolei przewodniczący del. Gorayski wniósł, by na odbudowanie katedry na Wawelu przeznaczono dar w kwocie 4000 koron; wśród hucznych oklasków wniosek przeszedł.

Następnie na wniosek dyrektora Żaby przyjęto wniosek udzielenia kwoty 2400 koron na remuneracye dla wdów i sierót po urzędnikach towarzystwa.

Po koniec obrad przystąpiono do załatwienia sprawozdania komisyi rewizyjne o petycych, wniesionych do ogólnego zgromadzenia. Adyunktowi, M. Jaroszowi udzielono bezprocentowej zaliczki 6000 kor., spłacalnej w 10 ratach (z powodu zadłużenia się na kuracyę.) Asystentowi, A. Podoskiemu udzielono 5% zaliczki w sumie 3.200 kor. Urzędnikowi manip. A. Wallekowi udzielono zasiłku 1000 kor. Następnie ustanowiono 3 posady asystentów II kl. extra statum dla tych praktykantów, których dyrekcya dla pożytku instytucyi za odpowiednich uzna. Dla 3 praktykantów, którzy widoków awansu nie mają, w trzy lata po wysłużeniu trzechleci roczny dodatek do płacy po 200—400 koron wedle uznania dyrekcyi.

Wdowie po adyunkcie Sułkowskim udzielono dar z łaski 200 kor. Wdowie W. Nizikowskiej przyznano w drodze łaski zwrot za kupony 100 kor. Sierotom po czł. Rady nadzorczej, Maryi Zofii i Antoninie Wasilewskim przyznano dar w łącznej sumie 600 kor. Maryanowi Kaczyńskiemu, opiekunowi małoletn. Adama Kaczyńskiego przyznano zwrot szkody w sumie 3.200 kor. poniesionej przez zrealizowanie kuponów od wylosowanego listu zastawnego. Sieroty: po adjunkcie M. Sandka otrzymała dar z łaski 100 kor. Z. Wiktorówna 300 kor., E. i H. Janowskie 240 kor., O i Z. Tebiczanki (sier. po likwidatorze) 800 kor. Wreszcie przyznano dary z łaski wdowom i sierotom po woźnych i drukarzach: A. Pytkowska 60 kor., A. Wałaszkiewicz 40 kor., T. Matur 50 kor., K. Roskosz 50 kor., i H. Kostkiewicz 50 kor., em woźnemu T. Bogusławskiemu 50 kor.

O godz. pół do 2 prezes A. Gorayski zamknął posiedzenie, a z niem i 38 ogólne zebranie.

Napad na p. Jana Götza w Okocimiu.

[redacted] razy przez [redacted] już odesłał do kasy asygnatę. Ponieważ N w ciągu 17-letniej służby nie dawał nigdy powodu do podejrzeń, dr. Małachowski nie badał sprawy bliżej.

Sumę zdefraudowanych przez N. pieniędzy oznaczył prezydent na 5280 koron, oraz nadmienił, iż wiadomości, jakoby Nowicki zdefraudował pieniądze za należytości stemplowe, są błędne.

Wobec tego, że jeden z radnych oświadczył, iż o defraudacyach Nowickiego od dłuższego czasu mówiono, prosi, by w ewentualnym wypadku w interesie gminy uwiadomiono natychmiast o tem prezydenta.

Na interpelacyę prof. Thulliego odpowiedział dr. Małachowski, że sprawa podwyższenia płac nauczycielskich będzie omawianą na najbliższem posiedzeniu rady. R. Riedl interpelował w sprawie nadużyć ze strony egzekutorów podatkowych Prezydent przyrzekł zbadać sprawę. Radni Głąbiński i Maryański zdawali sprawę z wiecu miast.

Przystąpiono do omawiania wniosku r. Janowicza, postawionego na poprzedniem posiedzeniu o wybór komisyi w sprawie nadzoru funkcyonaryuszy miejskich, zarządzających funduszami gminy. W ożywionej dyskusyi zabrali głos pp. Mayer, Janowicz, Pawlewski, Blumenfeld, Loewenstein, Lisiewicz.

Przyjęto po dłuższej dyskusyi wnioski dwóch ostatnich, by wybrano komisyę, któraby zbadała kasy miejskie i kasy funkcyonaryuszów miejskich, oraz fundusze pozostające pod zarządem gminy, dalej kasowość i rachunkowość, a co do braków i reform by zdano sprawę radzie. Uchwalono. Do komisyi zaś powołano pp.: Lisiewicza, Gryzieckiego, Pawlewskiego i Rewakowicza; członkami tej komisyi są (dawniej wybrani): Blumenfeld, Dziwiński, Kuźniewicz i Maryański.

Od E. Nowickiego nadszedł dziś list do prezydenta dr. Małachowskiego z prośbą o zaniechanie dochodzenia karnego i z zapewnieniem, że on sam powróci. Oświadcza także, że wszystkie szkody pokryje. Prośba Nowickiego nie może być jednak wzięta pod rozwagę, gdyż prokuratorya państwa powiadomioną już została o wszystkiem i wdrożyła postępowanie karne.

Szef biura prezydyalnego, w którem Nowicki pracował i malwersacye popełnił oświadczył, że nie poczuwa się do żadnej winy zaniedbania obowiązków kontroli, której ściśle przestrzegał, lecz że mimo to Nowicki potrafił nadużyć zaufanie, więc gotów jest pokryć wszystkie stąd wynikłe szkody Jeśli ta ofiara przyjętą zostanie, gmina utraci tylko 3000 kor. pobranych przez Nowickiego tytułem czynszów z Bourlardówki

O ile dotąd sprawdzono, Nowicki dopuścił się następujących malwersacyi, a mianowicie sprzeniewierzył:

z czynszów Bourlardówki	3.400	kor.
z taks za obywatelstwo	1.800	„
z Czerwonego Krzyża	1.000	„
razem	6.200	„

Długi wekslowe zaś Nowickiego, za które odpowiedzą prawdopodobnie wierzyciele, wynoszą:

w towarzystwie urzędników	4.600	kor.
w tow. „Samopomoc“ w Gracu	2.200	„
inne weksle	7.720	„
razem	12 320	„

Mają także kursować fałszywe weksle, dotąd jednak tego nie sprawdzono.

Dobrą ilustracyą do onegdajszego przemówienia p. Breitera w izbie posłów, może być list kilku włościan z Biłki szlacheckiej pod Lwowem, który mamy przed sobą. Skarżą się oni w tym liście na swego wójta i między innemi opowiadają, jak się zachowywał podczas ostatnich wyborów z V kuryi. Oto najpierw zagroził rozmaitemi represaliami, aby nikt nie ważył się inaczej głosować, tylko jak on rozkaże. Więc najpierw [redacted] drodze nie karmili.

W Paryżu zmarła przed kilku dniami ś. p. siostra Teofila Mikułowska, przełożona i założycielka zakładu św. Kazimierza. Miała 89 lat, z tych 68 spędziła w ślubach zakonnych. Przybyła w 1844 r. do Paryża; wśród licznego podówczas wychodźtwa polskiego biedy było dużo, bardzo dużo. Sp. siostra Teofila podniosła myśl założenia przytułku dla starców i dzieci i chociaż sama żadnych środków nie miała, potrafiła tak do serc dobrych przemawiać, że zakład nietylko urządzonym został, ale zawsze znalazły się pieniądze na jego utrzymanie. Przez tych pięćdziesiąt kilka lat zakład św. Kazimierza w Paryżu ogromnie wiele zdziałał dla Polaków tam zamieszkałych. W ostatnich jednak latach zainteresowanie się rodaków zakładem poczęło się zmniejszać, trudności, by zapewnić starcom i sierotom dach i strawę coraz większe, a przecież instytucya św. Kazimierza w Paryżu zasługuje tak bardzo na poparcie ogółu.

Ze stowarzyszeń.

Sprawozdanie z wiecu rękodzielników, odbytego w Tarnowie dnia 22 października z. r., wydanem obecnie zostało w osobnej odbitce staraniem „Gwiazdy“ tarnowskiej.

W „Gwieździe“ lwowskiej dnia 3 bież. mies. przedstawienie amatorskie „Popychadło“ Szutkiewicza.

W towarz nauczycieli szkół wyższych (koło lwowskie) dnia 3 bm. o 6 wieczór odczyt prof. K. Wojciechowskiego: „Czy plan nauki języka polskiego w gimnazyach wymaga reformy?“

Do tow. popierania nauki polskiej przystąpili w dalszym ciągu jako członkowie założyciele: Bank zaliczkowy we Lwowie, gal Tow. kredyt. ziemskie, pp. J. Bykowski, P. Dziwiński, E. Krzen, W. Laska, K. Olearski, M Orłowicz, Wł. Spasowicz z Petersburga, A. Wiesiołowski i St. Witkowski, a jako członkowie wspierający wydziały powiatowe w Czortkowie i Drohobyczu i p. E. Piltz, redaktor z Petersburga.

Kalendarz.

W sobotę 2 marca Symplicyusza – Fteodora M.

Wschód słońca 2 marca o godz. 6 min. 49, zachód o godz. 5 m. 38

W niedzielę d. 3 marca Kunegundy -- Lwa pap. rym.

Powszechne wykłady uniwersyteckie Niedziela, dnia 3 marca w Drohobyczu prof. F. Ergetowski: „O piramidach“. — W Przemyślu dr. M. Schoennett: „O rozmnażaniu się roślin“. — W Samborze prof. M Lisiński „O węglu“. – W Stanisławowie prof. M. Westwalewicz: „O artykułach spożywczych oraz ich fałszowaniu“. — W Stryju dr. F. Tomaszewski: „Prąd elektryczny i jego skutki“. — W Tarnopolu prof. K. Rafałowski: „Żegluga napowietrzna“.

Z KRAKOWA.

(Telefonem i pocztą).

— Ks. arcyb. warszawski ks. Popiel przybył wczoraj wieczorem do Krakowa a dziś rano podda się operacyi katarakty u prof. dra B. Wicherkiewicza w jego prywatnym zakładzie okulistycznym.

— Miejski zakład węgla obniżył ceny węgla od dnia 1 marca dla stowarzyszeń i instytucyj dobroczynnych o 2 centy, dla innych klientów o 1 ct. Od dziś cetnar węgli kosztuje zatem na miejscu w składzie, 40 ct., w mieście z dostawą do domu 43 względnie 42 ct.

— Tow. nauczycieli szkół wyższych wybrało na walnem zgromadzeniu dyr. J. Petelenza swoim przewodniczącym, a p. Sołtysika zastępcą.

Sztuki piękne.

Repertoar lwowskiego teatru miejskiego:

W sobotę (po cenach dramatu) „Cavalleria rusticana“ opera w 1 akcie Piotra Mascagni'ego i „Romantyczni“ komedya w 3 aktach Edmunda Rostanda.

W niedzielę o godz. 1/24 popołudniu po raz szósty „Nawojka“ komedya w 3 aktach Stanisława Rossowskiego.

W niedzielę o godz. 7 wieczorem „Traviata“ opera w 4 aktach Verdiego. Gościnny występ Ludwiki Marek i Aleksandra Myszugi.

Ruch w teatrze naszym jak przyznać należy bardzo jest ożywiony. Obecnie np. znowu dwie sztuki swojskie wchodzą w fazę prób i niedługo pojawią się na scenie. Są to: „Złote runo“ Przybyszewskiego, rzecz, która już ze względu na głośne nazwisko autora obudzi wielkie zapewne zajęcie i bardzo oryginalny utwor p. Zofii Wójcickiej autorki „Dyletantów“, zatytułowany „Psyche“.

Nadto obaczymy niebawem nowość operetkową: „Wesołą dwójkę“ (Landstreicker), Ziehrera, autora „Ptasznika“.

Fotografie z „Nawojki“ świetne podobizny głównych działaczy tej sztuki, w osobach pp. Solskich i Nowackiego wykonane przez atelier „Adela“ — wystawiono w witrynie Seyfartha i Dydyńskiego.

* **„Romantycznych“** odegra lwowski Teatr miłośników sceny po raz drugi we Lwowie dnia 10 marca. Przedtem zaś odegra „Romantycznych“ ten teatr w Stanisławowie 7 marca, a w Kołomyi 8 marca.

Z sali odczytowej. W Krakowie odbył się 27 bm. odczyt znakomitego powieściopisarza, p. Adama Krechowieckiego, poświęcony Bohdanowi Zaleskiemu i jego ogłoszonej świeżo korespondencyi z przyjaciółmi. Prelegent omówił obszernie treść wydanej świeżo przez syna poety korespondencyi, której drugi tom ma się ukazać niebawem, i scharakteryzował wybitniejsze osobistości, które się przez ten tom listów przesuwają. Między innemi najcharakterystyczniej i najbardziej interesująco występuje sylweta jednego z emigrantów, Celińskiego, którego mało znane ogółowi nazwisko, kryje osobistość niezwykłą i wyjątkową. Był to interesujący typ apostoła, szukającego po Francyi prozelitów dla swoich podniosłych etycznych przekonań — a zarazem poeta to wybitny. Zaleski zachwyca się jego poezyami, ale i inni cenili je bardzo wysoko — a podobno nawet redakcya *Przeglądu pozn.* otrzymawszy je do przejrzenia, sądziła, że ma do czynienia z utworami Zygmunta Krasińskiego. Niestety, poezye te zaginęły w rękopisie bez śladu, zanim zostały drukiem ogłoszone. Prelegent dotknął obszerniej sądów poety o Słowackim (którego Zaleski zalicza do kategoryi mistrzów słowa a odmawia zupełnie tytułu wieszcza i proroka, gorsząc się mocno, że poezya Słowackiego polega na plagiatach z innych wielkich poetów) — oraz omówił stosunek do Mickiewicza, dla którego entuzyazm Zaleskiego prawie że nie słabnie, nawet pomimo towianizmu. Z dzieł Adama ceni jednak Zaleski najwyżej rzeczy wcześniejsze — „Pan Tadeusz“ do niego mało przemawia. Ciekawe były też szczegóły o „dramacie życia“ Zaleskiego, polegającym na jego rwaniu się do wielkiej epiki, której nie mógł podołać — „Złota duma“ jest bowiem tylko dowodem opadnięcia jego skrzydeł. Publiczność hucznymi oklaskami dziękowała za ładnie wypowiedziany i głęboki treścią odczyt lwowskiego gościa.

Cezar Thomson wystąpi we Lwowie dnia 5 bm. w sali Domu Narodnego. Wraz z nim wystąpi spiewaczka koncertowa Marya Fuchs i pianista p. Ludwik Delune.

MAŁY FEJLETON.

Obrazek tym razem z Niemiec.

Tytuł jego może brzmieć: „**Najdoskonalsza** instytucya“.

Rzecz dzieje się **w gabinecie p. Podbielskiego w Berlinie.**

Podbielsky; Tak, tak, cher mr. Bonjour, poczta **niemiecka przewyższa** wszystkie na świecie, mogę to powiedzieć bez żadnej **przesady.** Niech to pana nie obraża, ale wy, Francuzi, słyniecie ze swej nieznajomości geografii. **Natomiast** my, Niemcy, jesteśmy pedanci pod **każdym** względem. Spojrz pan np. na **nasze** mapy, **wszędzie** zachowaliśmy ściśle brzmienie nazw, o **ile,** rozumie się, grafika **nasza** pozwala **na** to (**wskazuje**). Ot tu choćby w Afryce **„Njam-Njam“,** „Kilimantscharo“, „Togo“, „**Kamerun**“. **A jak** to u was brzmi dziwacznie! **My** szanujemy **nawet** odrębności językowe u **negrów.**

Mr. Bonjour (naiwnie). Jednak w Europie, zwłaszcza na wschodzie, różnią się nieco wasze nazwy geograficzne od miejscowych.

Podbielsky (żywo). To co innego! Tam odbywa się proces przywracania nazw prawdziwych. Tak np. Bromberg, nazywany fałszywie w celach agitacyjnych „Bydgoszcz“ — choć i ta nazwa jest czysto niemiecką „Bittegast“ — powinien się nazywać tylko Bromberg, jak „Oliwa“ (słyszał pan kiedy taki wyraz!) „Oel“, „Piła“ — „Schneidemühle“ i t. d. Zresztą, dajmy temu pokój. To rzecz już historycznie, etymologicznie i etnograficznie dowiedziona przez naszych subtelnych i pedantycznych uczonych. Wróćmy do sprawy poczty. Czy pan wierzy, iż nasza poczta umie odcyfrowywać adresy chińskie, japońskie, arabskie, ba, nawet szarady...

Mr. Bonjour (ze szczerym uznaniem). Niepodobna!

Podbielsky (zadowolony). Ależ tak, *mein Wort!* Raz np. otrzymuje nasza poczta list: na nim narysował adresant — *ein w tziger Kerl* — rzekę, Szprewę, a przy niej kółko — Berlin. Potem był wyrysowany dom i rebusowe wskazówki co do adresata. I cóż pan powiesz? Znaleźliśmy interesowaną osobę i list jej doręczyli... *Colosal*, nie prawda?..

Mr. Bonjour (zgnębiony). Istotnie, zadziwiające!

Podbielsky. Widzisz więc pan, co to znaczy poczta niemiecka...

Urzędnik (wchodząc). *Entschuldig n sie, Excellenz*, ale...

Podbielsky (niecierpliwie). No, co?

Urzędnik. Adres...

Podbielsky. Aha, już wiem, pewnie polski... Wrzucić list do kosza.

Urzędnik (nieśmiało). Bo właściwie są pewne wątpliwości.

Podbielsky (zdziwiony). Jakież mogą być wątpliwości, skoro adres polski? Zresztą zobaczymy. Czytaj pan.

Urzędnik (czyta). „Kuba...“

Podbielsky. To Ameryka północna. Kuba, Jamajka, Portoryko... Obecnie posiadłość Stanów Zjednoczonych Czego mnie pan nudzisz...

Urzędnik. Ależ to imię (czyta): „Kuba Miętusik...“

Podbielsky. Oh, oh!

Urzędnik (j. w.) „Einjerigowy“.

Podbielsky. Aha, *Einjähriger* Miętusik... Jak oni się nazywają? Czyby to nie lepiej brzmiało: „Fischmann“.

Urzędnik (potakując). Rozumie się, *selbstverständlich*... Te wszystkie nazwiska na „ski“, „ski“ — *das ist lächerlich* — (spostrzegając się). Oh, przepraszam Excellenz!..

Podbielsky (pobłażliwie). Nic nie sekodzi! Ja już myślę o przybraniu nazwiska „Uterweissmann...“ Ale co dalej?.. Miejscowość?..

Szef sekcyi (j. w.) „W Posenie“.

Podbielsky. Gut, to jest w porządku.

Urzędnik (tajemniczo). Ja jednak sądzę.. osmielam się... (jeszcze tajemniczej). Czy Ekscelencya zauważył, że tu jest napisane „W Posenie“ to jest „W Posen-nie“ *nicht Posen“ — also* Poznań.

Podbielsky. Oh, oh, oh! To bardzo trafne, *s hr scharfsinnig!* Oczywista agitacya.

Urzędnik (z ożywieniem). I nie dość natem! „Wilhelm Straze..“ *verstehen sie, Excellenz*: „straże“, „warty“... *Wacht an der Warte“*, straż nad Wartą...“ To jasne!...

Podbielsky. Jak słońce! Jestem zadowolony z pana, panie Piffke. List proszę mi zostawić, przedstawię go w parlamencie, a Miętusika proszę zawiadomić o pociągnięciu go do odpowiedzialności za agitacyę.

Urzędnik wychodzi.

Podbielsky. Przepraszam pana, cher mr. Bonjour, ale ważne zajęcie... Tyle mamy kłopotu z agitacyą... Otóż, wracając do naszych poczt niemieckich, musimy, odrzucając wszelką skromność, przyznać sobie, iż są one najdoskonalszą instytucyą na świecie...

Koło Polskie.

(Tel. „Gaz. Nar.“)

Wiedeń 1 marca.

Z powodu słabości prezesa Jaworskiego, przewodniczył wczoraj obradom zastępca prezesa p. Wojciech Dzieduszycki i zawiadomił Koło, że poseł dr. Menger zapytał go, czy Koło zechce podpisać wniosek w sprawie budowy kanału, zmierzający do tego, aby podjąć budowę kanału: Dunaj Odra i Odra-Wisła-Dniestr oraz Dunaj-Wełt wa-Elba. Wniosek żąda utworzenia funduszu budowy, na który w latach 1901—1920 ustanawianoby co roku po 22 milionów koron, a gdyby funduszu nie starczyło, ma być do tej wysokości emitowaną renta.

Koło polskie uchwaliło podpisać wniosek, a jako wnioskodawcy obok Niemców i Czechów będą podpisani także Wojciech Dzieduszycki i Dawid Abrahamowicz.

Następnie toczyła się dłuższa dyskusya nad poruszoną przez p Rotte a i Romanowicza sprawą: czy Koło ma wnieść interpelacyę o przytrzymanie tymczasowe, jakie w czasie agitacyi wyborczej przydarzyło się p. Rewakowiczowi, redakt. *Kurj. Lw.* i posłowi sejmowemu włośc. Wójcikowi. Przeważnie oświadczano się przeciw wnoszeniu takiej interpelacyi z tego powodu, iż we Wiedniu nie należy poruszać spraw, które już były poruszane w sejmie, dodając: bo przez to popiera się stanowisko, zajęte przez Kosa i Daszyńskiego itp. i dodaje się podniety do zarzutów przeciw „polskiej administracyi“. Na interpelacyach tych są dotychczas podpisani posłowie: Rotter, Danielak i Romanowicz, a Potoczek cofnął swój podpis z obu interpelacyj. Uchwalono, że Koło tych interpelacyj od siebie nie wniesie. Interpelanci oświadczyli, że gdy uzyskają podpisy, wniosą te interpelacye w izbie od siebie

Sejm węgierski.

(Tel. „Gaz. Nar.“)

Budapeszt 1 marca.

Na wczórajszem posiedzeniu sejmu węgierskiego obradowano nad etatem ministerstwa sprawiedliwości. Minister sprawiedliwości Plosz oświadczył, że kwestya reformy ustawodawstwa wojskowego karnego już tak daleko postąpiła, że projekt odpowiedniej ustawy będzie wkrótce rozpatrywany przez obu ministrów tj. austryackiego i węgierskiego. Projekt nowej procedury cywilnej będzie izbie w ciągu bieżącego roku przedłożony. Rząd wniesie również przedłożenie dotyczące usunięcia lichwy w handlu zbożem. Minister zakończył prośbą o przyjęcie budżetu. Następne posiedzenie dziś.

Sytuacya.

(Tel. „Gaz. Nar“.)

Wiedeń 1 marca.

Obrzydliwy a pełen perfidyi wywód o obecnej sytuacyi zamieszcza *N. fr. Presse*. Przedewszystkiem powtarza za praską *Bohemią* niedorzeczne twierdzenie, jakoby cesarz niedawno miał się wyrazić, że Polacy nie mają żadnego powodu do niezadowolenia i że nie można i nie potrzeba w przyszłości im ulegać. Kto zna usposobienie monarchy dla naszego narodu, przekonany jest chyba, iż takiej enuncyacyi cesarz nie wypowiedział, Dalej *N. fr. Presse* dowodzi, że kwestya rozbicia departamentu galicyjskiego w ministerstwie spraw wewnętrznych zadecydowaną została wbrew opinii namiestnika hr. Pinińskiego i usiłuje ją, podobnie jak lwowski *Przedświt*, sprowadzić do małoznaczącej sprawy, bo... personalnej, W końcu zapewnia *N. fr. Presse*, że gabinet dr. Koerbera wobec niedołęztwa parlamentu, jest silniejszy, aniżeli dawniej. Temu ostatniemu twierdzeniu nie przeczymy; istotnie bowiem, o ile parlament nie pracuje, o tyle gabinet dr. Koerbera silniejszą ma racyę bytu.

Wiedeń 1 marca.

Neue Fr. Presse donosi, że niemieccy posłowie z Morawy na zapytanie oświadczyli się stanowczo przeciw założeniu czeskiego lub utrakwistycznego uniwersytetu w Bernie.

Gdyby Czesi żądali czeskiego uniwersytetu w Ołomuńcu posłowie niemieccy Moraw również się temu sprzeciwią. Ze strony kompetentnej zapewniają, że nie odbyły się żadne rokowania między rządem a Czechami w tej mierze.

Rada państwa.

(Tel. „Gaz. Nar.“)

Czwartkowe posiedzenie.

Wiedeń 1 marca.

W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia w Izbie posłów nagłość wniosku Silenyego w sprawie uregulowania długów włościańskich odrzucono.

Następnie odbywały się wybory do komisyj; wybrano również 4 członków komisyi dla kontroli długów państwowych, za pomocą głosowania imiennego.

Minister handlu przedłożył projekt rządowy w sprawie domokrąstwa.

P. Kaiser zwraca się przeciw wnoszeniu nagłych wniosków w celach obstrukcyjnych. Zapytuje prezydenta, czy chce zwrócić uwagę wnioskodawców na to, że ich wnioski nagłe mogłyby przecież w drodze o wiele krótszej być przekazane wprost odpowiednim komisyom

Podczas mowy Kaisera przyszło do żywej wymiany słów między Czechami a Niemcami. Niemcy zarzucają Czechom, że prowadzą cichą obstrukcyę. Czesi wołają: Wyście to wprowadzili obstrukcyę do tej Izby.

Prezydent obiecuje odpowiedzieć na zapytanie mowcy na jednem z następnych posiedzeń.

Następnie zarządził hr. Vetter posiedzenie tajne, celem odczytania interpelacyi Szenererowców, nie chcąc, aby je odczytano na publicznem posiedzeniu. W interpelacyach tych chodziło o sprawę odpustów.

O godz. ½6 otwarto na nowo jawne posiedzenie.

Wolf woła do prezydenta: Jeżeli pan jeszcze raz odważy się na nieodczytanie jakiejkolwiek naszej interpelacyi, rozpoczniemy obstrukcyę.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Następne w piątek o godz. 11 rano.

Na powyższem tajnem posiedzeniu postanonowiono, że interpelacya w sprawie kartek odpustowych nie ma być na jawnem posiedzeniu odczytaną. W tej sprawie zabierali głos Lueger i Kaiser.

Podobna uchwała zapadła, co do drugiej także interpelacyi w sprawie skonfiskowanego artykułu w dzienniku opawskim *Deutsche Wehr* a odczytanego jeszcze na poprzedniem tajnem posiedzeniu.

Z klubów.

Wiedeń 1 marca.

Na wczorajszem posiedzeniu komisyi przemysłowej oświadczył minister handlu Call, że przedłożenie rządowe w sprawie handlu domokrążnego przedłożono już izbie na wczorajszem posiedzeniu, dalej, że przedłożenie rządowe w sprawie zmiany ustawy o izbach handlowych jest już wypracowane i będzie izbie przedłożone w najbliższych dniach. Także projekt ustawy, zmierzającej do zapobieżenia nieuczciwej konkurencyi, jakoteż obszerna nowela do ustawy przemysłowej już są przygotowane, muszą być atoli wprzód przedłożone do zaopiniowania powołanym korporacyom. Ze względu na objawione życzenia w tej mierze, przedłoży minister izbie posłów w jak najkrótszym czasie projekt rządowy w sprawie zmiany §§ 59 i 60 ustawy przemysłowej, niezależnie od ogólnej reformy tej ustawy.

Sprawa kanałów spławnych.

Wiedeń 1 marca

Deutschnationale Corresp. donosi, że wczoraj wieczór odbyło się zgromadzenie posłów z różnych stronnictw, na którem uchwalono doręczyć komu należy projekt ustawy w sprawie budowy kanałów dla żeglugi i uczynienia niektórych rzek spławnemi. Podług tego projektu ma być wybudowany kanał Dunaj-Odra z przedłużeniem do Wisły i Dniestru, dalej kanał Dunaj-Wełtawa-Elba, a przytem mają być uspławnione o ile okaże się koniecznem, te części rzek, które będą stanowić części składowe lub przedłużenie kanałów.

Celem pokrycia kosztów ma być utworzony fundusz budowy kanałów, na który miałoby się w latach 1901—1920 przeznaczać corocznie 22 milionów koron z nadwyżek dochodów i gdyby te nadwyżki były niewystarczające, możnaby brakującą kwotę pokryć za pomocą emisyi renty państwowej. W motywach dołączonych do tego projektu wskazano na olbrzymi rozwój dróg wodnych w innych krajach, mianowicie w Niemczech, zauważono, że przedłożenie inwestycyjne rządu co do budowy kolei żelaznych w południowych krajach koronnych bierze w rachubę wielkie kwoty, dlatego też jest koniecznem i pożądanem, aby równocześnie zapewniono w przedłożeniu inwestycyjnem środki materyalne na budowę dróg wodnych w krajach koronnych, położonych na północy monarchii.

Ustawa o domokrąztwie.

Wiedeń 1 marca

Projekt rządowy w sprawie nowej ustawy o domokrąztwie, wniesiony na wczorajszem posiedzeniu Izby, zgadza się w ogólności z przedłożeniami rządowemi w tej sprawie z lat 1894, 1897 i 1900. Przedłożenie rządowe z r. 1894 było omawiane przez subkomitet komisyi przemysłowej, następnie przez całą komisyę, ale przed pełną izbę nie przyszło. Owczesne uwagi komisyi przemysłowej w obecnym projekcie uwzględniono. W jednym ważnym punkcie najnowsze przedłożenie uwzględnia, stosownie do wyjawionych żądań, życzenia kół drobnych przemysłowców i drobnego handlu, a mianowicie w sprawie ograniczenia handlu odnośnego idzie dalej niż poprzednie. Podczas gdy w poprzednich projektach wydanie zakazu handlu obnośnego ograniczone było do wszystkich miejscowości z wyjątkiem tych, które liczą mniej niż 10.000 mieszkańców, a w roku 1900, do wszystkich z wyjątkiem liczących mniej niż 5,000 ludności, to obecnie ograniczenie to zupełnie wyeliminowano, tak, że wszędzie można wydać zakaz handlu domokrążnego, jeżeli tylko w danej miejscowości znajduje się dostateczna ilość sklepów, mogących zaspokoić potrzeby konsumentów.

Piątkowe posiedzenie.

Wiedeń 1 marca.

Na początku dzisiejszego posiedzenia izby posłów prezydent podał do wiadomości rezultat wczorajszego wyboru komisyi dla kontroli długu państwowego. Wybrani zostali: Kozłowski, Kaftan, Wolffhardt i Fuchs. Następnie odpowiedział hr. Vetter na wczorajsze zapytanie Kaisera oświadczając, że gotów jest wszystko, co tylko może, zrobić, aby uczynić parlament zdolnym do pracy. Na podstawie regulaminu nie ma atoli prezydent prawa nie przyjmować wniosków nagłych, zwraca wszakże uwagę wnioskodawców, że będzie dla wniosków ich z większą korzyścią, jeżeli bez uchwalenia nagłości będą mogły być odrazu przekazane komisyom.

P. Brzorad zapytuje w sprawie odczytywania nieniemieckich interpelacyj, kiedy prezydent będzie wreszcie spełniał swoje obowiązki i powróci do dawnej praktyki. Zapytuje, na którem posiedzeniu, w którym dniu i o której godzinie zechce prezydent odpowiedzieć na wystosowane doń przez mowcę tylokrotne pytania.

Prezydent oświadcza, że odpowie na następnem posiedzeniu.

P. Weisskirchner wnosi, aby wniesiona wczoraj przez rząd ustawa co do uregulowania domokrąztwa, przekazaną była bez czytania komisyi przemysłowej. Izba wniosek ten uchwaliła.

Następnie zabierali głos do stenograficznego protokołu pp. Sehnal i Hruby po czesku. (Podczas dłuższej mowy Sehnala woła Wolf: „Kończyć, kończyć; p. prezydencie proszę odebrać głos mowcy). Wkrótce potem skończył Sehnal mowę W sprawie protokołu stenograficznego przemawiał jeszcze Heimrich. Następnie udzielił prezydent głosu socyaliście p. Cingrowi do uzasadnienia nagłego wniosku, w sprawie czasu pracy w kopalniach węgla.

Następnie zapytał p Wolf prezydenta, czy jeszcze i nadal zamierza cenzurować interpelacye. Jest to niezgodne z przepisami regulaminu. Wolf radzi prezydentowi, aby przez te dwa dni kiedy nie będzie posiedzeń, wystudyował dokładnie regulamin.

Nagłość wniosku Cingra po dłuższej dyskusyi odrzucono. Wniosek sam przekazano komisyi socyalno-politycznej. Niemiecka partya ludowa głosowała przeciw nagłości, wskutek tego wywiązała się żywa wymiana słów między socyalistami a członkami niem. partyi ludowej.

Po wybraniu kilku komisyj posiedzenie zamknięto. Następne w poniedziałek o 5 popoł.

Telegramy i telefonematy.

Sofia 1 marca.

Stan zdrowia Borysa jest znowu niepokojący.

Waszyngton 1 marca.

Senat przyjął poprawkę Spoonera do przedłożenia wojskowego, mocą której przekazano prezydentowi Stanów Zjednoczonych nadzór nad Filipinami. Uchwalono również wniosek dodatkowy, w sprawie ostatecznego uregulowania stosunków między Stanami a Kubą. Uchwalono w końcu całe przedłożenie wojskowe.

Lizbona 1 marca

Rząd brazylijski nakazał konsulowi swem w Oporto powrócić natychmiast do Brazylii,

Oporto 1 marca.

Liczni robotnicy fabryczni urządzili demonstracyę przeciw klasztorowi OO. Jezuitów. Demonstranci obrzucili następnie kamieniami pałac pewnego obywatela, który miał brać udział w uprowadzeniu córki konsula brazylijskiego Calmę, a wreszcie obrzucili kamieniami także budynek stowarzyszenia katolickiego, oraz inne domy bombardowano kamieniami.

Paryż 1 marca.

Mąż zaufania ks. Orleańskiego, Andrzej Buffet, pozostający na wygnaniu, ogłosił za pośrednictwem rojalistycznego biura prasowego oświadczenie, w którem określa jako zmyślone oświadczenie Derouledeʼa, jakoby jemu (Derouledowi) rojaliści zdradzili jakieś plany zamachu stanu ze strony rządu.

Trybunał apelacyjny potwierdził wyrok sądu policyi poprawczej, według którego Drumont i jeden z redaktorów „Libre Parole“ za obrazę Henryka Rothschilda skazani zostali na 20.000 franków wynagrodzenia szkody.

Petersburg 1 marca.

„Goniec rządowy“ donosi, że sprawca zamachu na ministra oświaty Bogolepowa był dawniej studentem uniwersytetu w Moskwie, studyował nauki przyrodnicze, a w r. 96 wykluczono go z uniwersytetu za udział w rozruchach. W r. 1898 pozwolono na uczęszczanie na uniwersytet dorpacki, na medycynę, ale wkrótce i stąd go relegowano.

Hakatyzm.

Tel. „Gaz. Nar.“)

Linden (Westfalia) 1 marca.

Miało się tu odbyć zebranie Polaków, które naznaczono na godzinę 4 popołudniu. Ponieważ zebrani przedewszystkiem udali się do kościoła i tam zabawili około godziny, obrady rozpoczęto dopiero o 5. Trzech policyantów zjawiło się niezwłocznie na sali, a komisarz rozwiązał zgromadzenie z powodu, że miało się zacząć o godzinę później, niż naznaczono.

Berlin 1 marca.

W niedzielę 3 marca odbędzie się tu wiec polski w sprawie podniesienia zarobku, urządzenia biura pracy dla Polaków, oraz wskazywania wychodźcom miejsc zarobkowania.

Anglia i Transvaal.

(Tel „Gaz. Nar.“)

De Aar 1 lutego

Dewet i Stein ze swojem wojskiem oraz oddziałami Hercoga, obozują na południowym brzegu rzeki Oranje, czekając sposobności, aby przejść przez rzekę.

Capetown 1 marca

Ulewne deszcze opóźniają operacye generała Frencha. Codziennie chwytają Anglicy Boerów, albo też Boerowie sami składają broń. Stojący naprzeciw Frencha nieprzyjaciel rozsypał się obecnie w drobne oddziały. Dewet nie mógł przejść przez bród na północ od Capetownu, wrócił się przeto w kierunku południowym. Wojska angielskie ścigają go zawzięcie. Stein znajduje się przy Dewecie.

Londyn 1 marca.

„Biuro Reutera“ donosi z Cradock: Boerowie stoczyli w ostatnich dniach silną walkę koło stacyi Roodenvogte, niedaleko Middelburga. Anglicy odparli nieprzyjaciela.

Londyn 1 marca.

Wiele dzienników wieczornych donosi, że Ludwik Botha wczoraj o godz. 10 przed południem formalnie się poddał, rząd jednak nie otrzymał dotychczas żadnej wiadomości o poddaniu się Bothy.

Londyn 1 marca.

Podług doniesień dzienników z Pretoryi, wódz angielski Smith-Dorrien zdobył ogromną ilość bydła, będącego własnością Boerów.

W Chinach.

(Tel. „Gaz. Nar.“)

Londyn 1 marca.

„Times“ donosi, że rosyjsko-chińska umowa zawiera między innymi następujące postanowienia: Chiny zobowiązują się nie trzymać żadnego wojska w tych miejscowościach, gdzie budowa kolei żelaznej nie jest ukończoną albo budowy kolei ma być rozpoczęta. Wszyscy urzędnicy, którzy ponoszą winę ostatnich zajść mają być zdegradowani. Rosya postanawia, jaką broń mają nosić wojska policyjne Artylerya jest wykluczoną. W Mandżuryi, Mongolii i Turkestanie chińskim nie wolno kolei, kopalń ani żadnych koncesyi udzielać poddanym innego mocarstwa. Także Chinom samym nie wolno budować kolei. W okręgu Niuczwang nie wolno żadnych obszarów wydzierżawiać cudzoziemcom.

Londyn 1 marca.

„Daily News“ donoszą z Singanfu, że Yuh-sien został 22 lutego ścięty.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń dnia 1 marca. (Telegram *Gazety Narodowej*). Zamknięcie giełdy o godz. 2 minut 30 po południu. Akcye austr. zakł. kredyt. 672·50, węg. zakładu kredyt. 680·—, Anglobanku 276·—, Unionbanku 540·—, Banku dla krajów koronnych 414·50, Bankvereinu 469·50. Bodencreditu 885·—, Gal. Banku hipot. —·—, kolei państwow. 670·—, kolei południowej 104·75, tramwaju A. 276·—, B. 274·—, kolei Elbethal 479·50 kolei północnej 6205 kolei czerniowieckiej 541·—, alpiny 441·50, Rima Muranya 498·50 praskiego towarz. żel. 1594 fabryki broni 279·—, tureckie tytoniowe 296·50, oblig. węg. indemniz. 93·—, renta majowa 98·50, austr. renta koronowa 98·05, węg. renta koronowa 92·60, 56 let. listy tow. kredyt. ziemski 91·—, 4-procent. listy banku krajow. 92·—, 4½, procent listy banku krajow. 98·75, 4-procent listy banku hipotecznego 89·50, 4½-procent. listy banku hipotecznego 98·—, 5-procent. listy banku hipot. 109·50. 4-procent. galic. obligac. propinac. 96·—, 4-procent. galic. pożyczka kraj. z 1893 r. 92·40, 4-procent. pożyczka m. Lwowa 87·50, losy tureckie, 107·25, marki 117·45 ruble 253·25.

— **Frankfurt** d. 1 marca. Giełda wieczorna Austryackie kredyty 211·80, Kolej państwowa 143·50, Alpiny —·—, Disconto 186·10, Laura 204·30.

— **Berlin** d. 1 marca. Zamknięcie giełdy. Banknoty austryackie 85·15 (podług obliczenia procentowego). Spirytus 44·20. Austryackie kredyty —·—, Disc. Commandit —·—.

— **Paryż** d. 1 marca. Giełda wieczorna. Trzyprocentowa renta 102·35 Mąka 24·95

Z rynków towarowych.

Lwów dnia 1 marca. (Przedruk z urzędowej *Gazety Lwowskiej*): Pszenica gotowa 7·60 do 7·80, pszenica gotowa nowa 7·30 do 7·60, żyto gotowe 6·50 do 6·75, żyto gotowe na terminy 6·40 do 6·60, owies obroczny gotowy 6·30 do 6·60, owies na terminy 6·20 do 6·50, jęczmień pastewny 5·60 do 5·85, jęczmień brow. 6·— do 6·75, groch do gotowania 6·75 do 12·—, wyka 6·50, do 7·— nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·—, bób —·— do —·— bobik 5·75 do 6·, hreczka 7·— do 7·25 koniczyna czerwona galicyjska 55·— do 70·—, biała 35·— do 75·—, tymotka 19·— do 26·—, szwedzka 45·— do 75·—, kukurudza stara —·— do —·—, nowa 5·80 do 6·—, chmiel stary —·— do —·—, nowy za 65 kilo —·— do —·—, rzepak 14·— do 14·50 groch pastewny 6·25 do 6·50, lnianka 10·50 do 11·—.

Spirytus loco za 50 litr. gotowy 17·15 do 17·25 na terminy 16·75 do 17·—, warranty —·— do —·—.

— **Wiedeń** dnia 1 marca. Cukier (spokojnie) 24·10 do —·—, Nafta galicyjska 84·35 do —·—, Spirytus 40·20 do —·—.

Wiedeń dnia 1 marca.

Kurs w koronach i po 50 klgr.

Notowano pszenicę na wiosnę 7·75 do 7·76, na maj-czerwiec 7·85 do 7·87, na jesień 7·96 do 7·97, żyto na wiosnę 7·72 do 7·73 na maj-czerwiec 7·69 do 7·70, na jesień 7·00 do 7·01, kukurudza na maj-czerwiec 5·53 do 5·54, na czerwiec-lipiec —·— do —·—, na lipiec-sierpień 5·64 do 5·65, owies na wiosnę 6·67 do 6·68, na maj-czerwiec —·— do —·—, na jesień —·— do —·—, rzepak na styczeń-luty 0·— do 0·—, sierpień-wrzesień 0·— do 0·—, olej rzepakowy na kwiecień-maj 0·— do 0·—

Usposobienie: nieco lepsze.
Stan powietrza: pięknie.

Budapeszt dnia 1 marca.

Kursa w koronach i po 50 klgr.

Notowano pszenicę na kwiecień 7·52 do 7·53, na październik 7·66 do 7·67, żyto na kwiecień 7·34 do 7·35, na październik 6·66 do 6·68, owies na kwiec. 6·30 do 6·32, kukurudza na maj 5·26 do 5·27, rzepak na sierpień 12·50 do 12·60.
Oferty na pszenicę dostateczne.
Chęć kupna dobra.
Usposobienie spokojne.
Stan powietrza: pochmurno.

Nadesłane.

Za tę rubrykę Redakcya nie odpowiada.

60.000 koron wynosi główna wygrana dziękczynnych losów inwalidów które z odciągnięciem 20% *gotówką* wypłacone zostaną. — Zwracamy uwagę naszych Szanownych Czytelników, że ciągnienie nieodwołalnie nastąpi dnia ***23 Marca 1901 r.***

Krajowa stacya Botaniczno-rolnicza we Lwowie.

Liczba dziennika 188. Lwów dnia 12 lutego 1901.
świadectw plombowanego towaru 113 do 174.

PT. BANK ROLNICZY we Lwowie.

Próbka koniczyny czerwonej wzięta d. 30 stycznia 1901 ze zaplombowanych przez stacyę worów od 113 do 174 do oceny jest wolną od zanieczyszczenia kanianką.

Na 100 części wagi jest nasion **prawdziwych 99%** nasion obcych oraz ziemi, piasku, plew i uszkodzonych ziarn **0·8 prc.** Wliczając połowę nasion twardych **siła kiełkowania** prawdziwych nasion wynosi **93·8 procent.**

Wartość użytkowa jest 92·5 prc. to znaczy, iż w 100 kilo towaru znajdowałoby się 92·5 prc. kilo ziarn prawdziwych i dobrze kiełkujących.

Nasienie nie jest pochodzenia amerykańskiego.

L. S. Kraj. Stacya botaniczno-rolnicza we Lwowie.
Dr. Ignacy Szyszyłowicz
kierownik stacyi m. p.

Ruch pociągów kolejowych od 1 maja 1900.

Przyjazdy i odjazdy pociągów podane są podług zegara środkowo-europejskiego.

Pociąg	godzina	Przychodzą do Lwowa na dworzec główny:
osobowy	12·05	z Stryja, Kałusza i Borysławia (ze Skolego od 1/5 do 30/9)
pospiesz.	12·20	z Czerniowiec, Itzkan, Constancy, Bukaresztu,
„	2·31	z Krakowa, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Rzeszowa, Berlina, Wrcł.
osobowy	3·35	z Podwołoczysk, Tarnopola, Grzymałowa, Kopyczyniec,
„	6·10	z Krakowa, Berlina, Warszawy, Wiednia, Tarnowa, Rzeszowa, Rymanowa, Sanoka, Przemyśla
„	6·20	z Czerniowiec, Itzkan, Stanisławowa, Husiatyna
„	6.46	z Brzuchowiec (codziennie od 13 maja do 16 września włącznie)
„	7·45	z Janowa
„	8·00	z Tarnopola, (Krasnego, Brodów)
„	8·05	z Ławocznego, Stryja, Chyrowa, Sanoka, Kałusza i Pesztu
„	8·15	z Sokala i Rawy ruskiej
„	8·50	z Krakowa, (Zagórza, Łupkowa, Przemyśla. Wiednia, Berlina Wrocławia, Warszawy, Orłowa, Tarnowa, Pesztu
„	11·45	z Rzeszowa (Lubaczowa, Jarosławia, Sambora i Przemyśla)
„	11·55	z Stanisławowa (Köresmözö, Potutor. Chodorowa)
„	12.55	z Janowa
„	1·15	z Skolego, Stryja Kałusza, Chyrowa (Ławocznego od 1/6 do 15/9
pospieszn.	1·35	z Krakowa, Wiednia, Tarnowa, Rzeszowa, Rozwad. Przeworska
„	1·45	z Czerniowiec, Itzkan, Bukaresztu, Jass, Husiatyna, Stanisł.
„	2·35	z Podwołoczysk Grzymałowa, Husiatyna, Tarnopola i Brodów
osobowy	3·14	z Brzuchowiec (od 13/5 do 16/9 w niedziele i święta)
„	5·40	z Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Grzymałowa, Kozowy, Brodów
„	5·45	z Krakowa
„	5·55	z Czerniowiec, Itzkan, Stanisławowa
„	6·00	z Sokala, Bełzca, Lubaczowa, Rawy ruskiej
„	7·24	z Brzuchowic (od 13/5 do 16/9 w niedziele i święta)
„	8·28	z Janowa (od 1/5 do 15/9 w niedziele i święta)
pospieszn,	8·49	z Krakowa, Wiednia, Tarnowa, Lubaczowa, Sanoka, Przemyśla
osobowy	8·50	z Brzuchowic (13/5 do 16/9 codziennie)
„	9·23	z Janowa (codziennie od 1/5 do 15/9)
„	9·45	z Krakowa, Wrocł., Tarnowa, Jasła, Przeworska i Rozwadowa
„	10·00	z Czerniowiec, Itzkan, Bukaresztu, Husiatyna, Köresmező
„	10·15	z Ławocznego, Pesztu, Chyrowa
„	10·30	z Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Kopyczyniec.
„	3·12	z Podwołoczysk, Tarnopola — na dworzec „Podzamcze“
„	7·40	z Tarnopola „ „
pospieszn.	2·20	z Podwołoczysk, Kijowa, Odessy „ „
osobowy	5·17	z „ „ „ „ „
„	10·12	z „ „ „ „ „

Pociąg	godzina	Odchodzą ze Lwowa z dworca głównego:
pospieszn.	12·40	do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina
„	2·51	„ Itzkan, Czerniowiec, Stanisławowa, Bukaresztu, Constancy
osobowy	4·15	„ Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Chyrowa, Sambora
„	5·45	„ Brzuchowic (od 13 maja do 16 września codziennie)
„	6·25	„ Ławocznego, Munkacza, Pesztu, Borysławia
„	6·30	„ Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Brodów
„	6·35	„ Stanisławowa, Podwysokiego, Potutor
pospieszn.	8·30	„ Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Lubaczowa
osobowy	8·40	„ „ „ Warszawy, Chyrowa, Przeworska, Rozwadowa, Stróżu, Tarnowa
„	9·00	„ Skolego, Chyrowa, Kałusza (do Ławoczn. od 1/6 do 15/9)
„	9·15	„ Janowa
„	9·25	„ Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Husiat. Grzym. Kozowy
„	9·55	„ Czerniowiec, Stanisławowa, Potutor
„	10·20	„ Sokala, Bełzca, Lubaczowa, Rawy ruskiej
„	1·25	„ Janowa (od 1 maja do 15 września w niedziele i święta)
pospieszn.	1·55	„ Podwołoczysk (Kijowa, Odessy, Brodów)
osobowy	2·15	„ Brzuchowic (od 13 maja do 16 września w niedz. i święta)
pospieszn.	2·45	„ Czerniowiec, Itzkan, Stanisławowa, Husiatyna
„	2·55	„ Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina
osobowy	3·05	„ Stryja (do Skolego tylko od 1 maja do 30 września)
„	3·15	„ Janowa (codziennie od 1 maja do 15 września)
„	3·26	„ Brzuchowic (codziennie od 13 maja do 16 września)
„	3·30	„ Rzeszowa, Chyrowa, Przemyśla, Lubaczowa, Jarosławia
„	6·10	„ Stanisławowa
„	6·13	„ Janowa (od 1/5 do 15/9 w dnie powsz. a od 16/9 do 30/4 1901 codziennie)
„	6·30	„ Krakowa, Wiednia, Wrocł. Berlina, Warsz. Orłowa, Tarnowa
„	6·50	„ Ławocznego, Munkacza, Pesztu, Chyrowa, Kałusza
„	7.10	Tarnowa i Brodów
„	7·25	„ Sokala i Rawy ruskiej
„	7·48	„ Brzuchowic (od 13/5 do 16/9 w niedziele i święta)
„	9·12	„ Janowa (od 1/5 do 15/9 „ „
„	10·40	„ Czerniowiec, Itzkan
„	10·50	„ Krakowa, Wiednia, Warsz., Przeworska, Rozwadowa, Rzeszowa, Orłowa, Tarnowa
„	11·00	„ Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Grzymałowa
„	6·43	„ Podwołoczysk, Kijowa, Odessy — z dworca Podzamcze
„	9·42	„ Podwołoczysk „ „
pospieszn.	2·08	„ „ Kijowa, Odessy „ „
osobowy	7·33	„ Tarnopola „ „
„	11·23	„ Podwołoczysk „ „

Uwaga: Nocna pora oznaczona jest ramkami. Powyższy czas środkowo-europejski jest wcześniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego. Biuro informacyjne c. k. kolei państw. w gmachu Dyrekcyi przy ul. Krasickich l. 5 udziela bliższych wyjaśnień, sprzedaje bilety i karty okrężne jakoteż i książeczki z rozkładem jazdy.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki.